WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

XYHT [sierpień 2014]

● Zaprezentowane w zeszłym roku multimedialne okulary Google'a, czyli Google Glass, nie wzbudziły większego entuzjazmu, a nawet przeciwnie – sporo krytyki. Korporacji zarzuca się m.in., że wymyśliła kolejne narzędzie do inwigilowania ludzi. Nie wchodząc w te spory, autor artykułu pt. **„Paying a Premium to be Explorer"** postanowił sprawdzić, czy takie okulary mogą stać się przydatnym narzędziem w pracy geodety lub specjalisty od GIS-u. Technologia wydaje się obiecująca, tym bardziej że Google Glass wyposażono we własny odbiornik GPS. Można więc wyobrazić sobie np., że geodeta patrzy na działkę i po chwili przed oczyma wyświetlają mu się dane opisowe z ewidencji gruntów. Niestety, jak konkluduje autor, możliwości urządzenia są niewspółmiernie małe w stosunku do ceny (aż 1,5 tys. dolarów). Dopóki więc okulary Google'a nie staniejąą lub nie zaoferują znacznie większych możliwości, lepiej pozostać przy smartfonie za złotówkę.

Geospatial World [lipiec 2014]

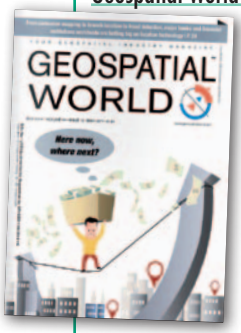

● Śledząc światowe pisma geoinformacyjne, można odnieść wrażenie, że każde z nich za punkt honoru stawia sobie opublikowanie przynajmniej raz w roku wywiadu z Jackiem Dangermondem. Ale trudno się dziwić, skoro nikt inny nie potrafi z taką pasją mówić o GIS-ie. Potwierdza to wywiad pt. **„I Want GIS to be as Easy as iPhone"**, w którym założyciel Esri nieskromnie przyznaje, że chciałby, aby jego firma upowszechniła systemy informacji geograficznej, tak jak korporacja Apple upowszechniła muzykę. Kluczem do sukcesu mają być rozwiązania typu web GIS, przede wszystkim ArcGIS Online. Dzięki temu już wkrótce GIS może stać się równie znanym skrótem jak GPS. Dangermond przyznaje także, że Esri jest w coraz mniejszym stopniu producentem oprogramowania, a w coraz większym dostawcą danych przestrzennych.

● Każdego roku bankowi oszuści wykradają z kart kredytowych na świecie ponad 11 mld dolarów. W rozwiązanie lub chociaż ograniczenie tego problemu postanowiła się zaangażować... Europejska Agencja Kosmiczna. Co ma piernik do wiatraka – chciałoby się zapytać. Ano, ESA ma ogromne doświadczenie w tworzeniu oprogramowania, które jest w stanie analizować setki zmiennych jednocześnie. W ocenie bankowców funkcjonalność taka, wykorzystywana do wykrywania awarii statków kosmicznych, przyda się także w wychwytywaniu nietypowych transakcji. W ten sposób powstała aplikacja, która dla każdej operacji finansowej analizuje aż 500 zmiennych! Co ważne, kilka z nich jest związanych z lokalizacją użytkownika karty. Testy przeprowadzone w Portugalii wykazały, że takie „kosmiczne" rozwiązanie ogranicza kradzieże aż o 1/4. Więcej o tym pomyśle można przeczytać w artykule **„Catching the frauds and how"**.

Point of Beginning [sierpień 2014]

● Systemy informacji geograficznej stały się nieodzownym narzędziem pracy amerykańskiego geodety – wynika z ankiety **„GIS Surveying Trends"**. Tylko 28% badanych przyznało, że nie używa GIS-u, za to aż blisko 3/4 dostrzegło wzrost zapotrzebowania na GIS-owe usługi. Jeśli chodzi o oprogramowanie, połowa ankietowanych stosuje rozwiązania desktopowe, ale już około 30% wykorzystuje software lub mobilne aplikacje działające w chmurze. Z kolei aż 80% badanych ogranicza się tylko do rozwiązań zamkniętych (komercyjnych).

● Na szczęście nikt nie został ranny, gdy 100 tys. metrów sześciennych skał stoczyło się na instalację hydroelektryczną nad rzeką Campbell w Kolumbii Brytyjskiej. Badania geologiczne wykazały, że może się to powtórzyć i wtedy nie ma co liczyć, że znów obejdzie się bez ofiar. Właściciel obiektu zdecydował się więc objąć okoliczne stoki systemem monitoringu, który na czas ostrzeże przed zejściem kolejnej lawiny. Nietypowe zamówienie wymagało jednak nietypowych środków. Wdrożone rozwiązanie bazuje bowiem na dwóch zupełnie różnych technologiach – satelitarnej interferometrii radarowej oraz zmotoryzowanych tachimetrach. Jak udało się je połączyć, można przeczytać w artykule pt. **„Rock Solid"**.

GPS World [sierpień 2014]

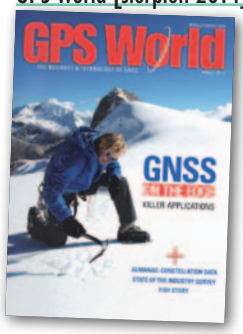

● Efekt wielodrożności jest przekleństwem użytkowników odbiorników satelitarnych. Ale – jak przekonują autorzy artykułu **„By the Beautiful Sea"** – zjawisko to może okazać się pożyteczne. Przykładem jest nietypowy instrument do pomiaru pływów skonstruowany przez szwedzkich naukowców. Zaskakują w nim dwie anteny satelitarne: jedna w normalnej pozycji, a druga – w odwróconej. Pierwsza mierzy bezpośredni sygnał od satelity, druga – odbity. Jeśli umieścić takie urządzenie nad powierzchnią wody, efekt wielodrożności pozwoli pomierzyć wysokość pływu nawet z milimetrową dokładnością. Zachęceni wynikami testów Szwedzi chcą rozmieścić całą sieć takich urządzeń wzdłuż swojego wybrzeża.

Apogeo Spatial [lato 2014]

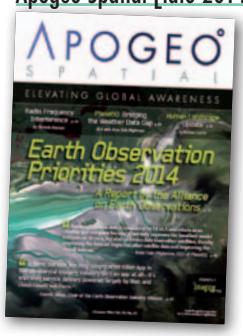

● Choć na orbicie okołoziemskiej w ekspresowym tempie przybywa komercyjnych satelitów, jakoś żadna firma nie kwapi się do wystrzeliwania aparatów meteorologicznych. Sytuację tę postanowiła zmienić spółka PlanetiQ, która na sprzedaży satelitarnych danych pogodowych chciałaby zrobić niezły biznes. Kluczem do sukcesu ma być zastosowanie innowacyjnych rozwiązań technologicznych, niespotykanych w innych sensorach. W wywiadzie pt. **„Commercializing Weather Satellites and Data"** szefowa PlanetiQ zdradza, że konstelacja początkowo ma się składać z 11 satelitów, które zostaną wystrzelone do 2017 roku. Ich unikatową cechą będzie rejestrowanie odbitych sygnałów nawigacyjnych GPS, GLONASS, BeiDou czy Galileo, których przetworzenie pozwoli uzyskać ogromne ilości danych dotyczących temperatury, ciśnienia czy parowania (nawet 8 mln pomiarów dziennie). Kolejne aparaty będą wyposażone w sensory pozwalające m.in. śledzić tzw. kosmiczną pogodę czy zawartość niektórych substancji w atmosferze. PlatetiQ liczy, że danymi zainteresują się nie tylko państwowe agencje pogodowe, ale także ich komercyjne odpowiedniki czy firmy zajmujące się analizą ryzyka.

Oprac. JK